

CO WYTRZYMUJE PRÓBĘ CZASU?

Lekcja - 1

Coś „od czego nie ma już powrotu”

Pierluigi Banna*

Co jest naturą radykalnej nowości tej preferencji, o której mówimy, że nawet gdyby upłynął rok i ty nie mógłbyś jej więcej zobaczyć, nie usunąłbyś jej sprzed oczu, nie zapomniałbyś o niej? Jest to coś, co moglibyśmy opisać słowami innej piosenki Lady Gagi: „Kiedy zajdzie słońce, a zespół przestanie grać, zapamiętam nas takich na zawsze. Kiedy na mnie patrzysz i znika cały świat, zapamiętam nas takich na zawsze”¹.

Czy nam wydarzyło się coś podobnego? Wszyscy przeżywamy piękne, ekscytujące, emocjonujące doświadczenia, które jednak się kończą, są ograniczone do jakiegoś momentu, „jak fala morska, która po dotknięciu brzegu odpływa i wszystko wraca do stanu wyjściowego”². Czy jednak jest jakieś doświadczenie, od którego nie ma już powrotu, do tego stopnia, że opisałbyś swoje życie jako przecięte na pół: *przed* tym momentem i *po* tym momencie? A może wszystko pozostaje na łasce i niełasce emocji?

To, co się nam często wydarza, można schematycznie opisać następująco: wychodzimy z doświadczenia A (samotność, zamieszanie, rozczarowanie), potem wydarza się nam B, coś, co nami wstrząsa (radykalna nowość: czujemy się uprzywilejowani, traktowani po królewsku), ale po pewnym czasie, z upływem czasu, wydaje się, że owego B nigdy nie było i wracamy do A, jakby nic się nie wydarzyło, jakby nic nie miało siły, by oprzeć się próbie czasu.

Jeśli jednak z uwagą przyjrzymy się naszemu doświadczeniu, to zdamy sobie sprawę, że tym, co na początku uderzyło nas w B i uczyniło z niego wyjątkowy moment, była nie tyle jakaś emocja, lecz pewien fakt. I to właśnie fakt, który wywołał ową emocję, coś spoza nas poruszyło coś, co jest w nas. A zawsze było to spotkanie z kimś, z jakąś osobą lub społecznością, w której mieliśmy przecucie czegoś wreszcie nowego, odmiennego, do tego stopnia, że mówimy: „Tam jest coś prawdziwego”, ponieważ jesteśmy uprzywilejowani, jesteśmy postawieni w centrum, mówi się o nas, rozmawia się z nami.

To spotkanie, niezależnie od naszych myśli, rozpala w nas ogień, na nowo budzi nadzieję na przemianę. Na wywołanie tego wrażenia nie tyle wpływają pewne słowa lub określone gesty, które nie do końca mogą być jasne, ale nade wszystko jest to nadzieja, że gesty i słowa tych osób ponownie nas rozpalą, do tego stopnia, że każą nam powiedzieć: „Być może znalazłem!”. Ale czy to wystarczy, aby wytrzymać próbę czasu?

* Lekcja podczas Triduum Paschalne Gioventù Studentesca, Rimini, 18-20 kwietnia 2019 r. Fragmenty tu cytowane zob. *CHE COSA REGGE L'URTO DEL TEMPO?*, s. 24-25 z książki Triduum GS, do pobrania [w formacie pdf ze strony CL](#).

¹ L. Gaga, „Always remember us this way”, s. 25.

² J. Carrón, *Che cosa regge l'urto del tempo?*, dodatek do „Tracce-Litterae Communionis”, nr 6 (2019), s. 18.